



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

DUDEK DO KWADRATU

Rozmawiały sobie dudki.

Pierwszy rzekł tak: "Robię budki,

z ubikacją oraz kranem

i to klimatyzowane,

super, extra, odlotowe.

Wypasione - jednym słowem.

Będziesz wariat nad wariaty,

gdy nie kupisz takiej chaty."

Wtedy dudek odrzekł krótko:

"Nie mam nic przeciwko budkom,

lecz nie kupię twojej chaty,

bo nie jestem zbyt bogaty."

"Jest mój stary na to rada."

- pierwszy dudek tak zagadał -

"Idź no jutro o poranku

i weź chłopie kredyt w banku.

Takie bowiem mamy czasy,

że tam trzeba szukać kasy."

I tak dudek, za namową,

aby kupić chatę nową.

kredyt wziął na sto dwa lata.

Wrzasnął dudek: "Tra ta ta ta !
Już niedługo, zaraz, wkrótce,
wnet zamieszkam w nowej budce !"

Minął rok, a może dwa
i pomyślał dudek tak:
"Brak mej budki mi doskwiera.
Pójdę do dewelopera."

I powiedział tak do dudka:
"Słuchaj stary, gdzie ma budka ?"

Tamten rzekł mu prosto z mostu:
"Powiem ci to tak po prostu.
Musisz najpierw się wyszczuplić.
Będziesz mieszkał bowiem w dziupli."

Wtedy dudek, ten z kredytem,
rzekł ze szczęki głośnym zgrzytem:
"Czy ta dziupla to jest ściema ?
Jest ta budka, czy jej nie ma ?"

Padła wnet odpowiedź krótka:
"Właśnie dziupla to twa budka.
Masz to chłopie w swej umowie,
drobnym maczkiem, że tak powiem."

Wówczas dudek z ciężkim sercem,
tak powiedział smutny wielce:
"Przez tę twoją niby-budkę
stałem się ... podwójnym dudkiem.
Choć ufałem ci jak bratu,
jestem dudkiem do kwadratu.
Czemu ? Odpowiedź jest krótka.
Boś wystrychnął mnie na ... dudka."